

Encyklopedia

Ziemi



Głogowskiej

Zeszyt 69

Obrona Głogowa
w roku 1109



Głogów 2009

W 2009 roku przywołujemy pamięć dramatycznych wydarzeń, które miały miejsce przed 900 laty pośród willami Głogowa. Zapisane piórem pierwszego polskiego kronikarza Galia fzw. Anonimu i powtarzane przez następnych dziejopisów, utrwaliły się one w pamięci potomnych. O bohaterskich obrońcach Ciągowa i ofierze ich dzieci pamiętano za czasów .luna Długoszu. który pisał: „toteż bardzo sliśnie ich wierność i szczere oddanie aż do dnia dzisiejszego cieszyć się li Polaków szczególnym uznaniem”. Obrona Głogowa znalazła miejsce w podręcznikach historii Polski i na kartach literatury. Nie będzie również przesadą w stwierdzeniu, że stała się jednym z polskich mitów narodowych. Szczególnie miejsce zajęła w wyobraźni powojennych polskich osadników Głogowa i ich dzieci - jako wyraz: i symbol łączności miasta z piastowską macierzą.

W okolicznościowym zeszycie Encyklopedii Ziemi Głogowskiej autorzy przedstawiają kilka ważnych aspektów tematu, jak również postacie Bolesława Krzywoustego i Zbigniewa.

Encyklopedia Ziemi Głogowskiej

zeszyt nr 69

Nakład 300 egz.

Wydawca:

Towarzystwo Ziemi Głogowskiej

67-200 Głogów, ul. Brama Brzostowska 1

tel. (076) 834 1081 wew. 35. e-mail: tzg.tzg@wp.pl

www.glogow.pl/tzg

© Towarzystwo Ziemi Głogowskiej

ARW PRO iMAGE

Redakcja zeszytu: **Antoni Bok**. Konsultacja: **Wiesław Maciuszczak**

Autorzy haseł: **Antoni Bok, Dariusz A. Czaja, Krzysztof Czapla, Henryka Podolińska,**

Piotr Weryszko

Publikacja została dofinansowana ze środków:



Gminy Miejskiej Głogów



pochodzących z 1 % podatku przekazanego na rzecz TZG

ISSN 1730-2382

Kopię na podstawie oryginalnego wydania broszurowego wykonał:

Albin Tomalak

mailto: elzbietapir@master.pl

Wojna polsko-niemiecka w 1109 roku

I. Geneza i początek wojny

Genezy najazdu niemieckiego na państwo Bolesława Krzywoustego należy upatrywać w reakcji cesarstwa na samodzielną politykę zagraniczną polskiego władcy. Krzywousty po wygnaniu z kraju Zbigniewa skierował aktywność polityczną na zewnątrz. Podbój Pomorza, ingerencja w sprawy czeskie, umiejętnie korzystanie ze wsparcia Rusi i Węgier – prowadziły do wzrostu pozycji Polski w tej części Europy, co nie mogło się podobać Henrykowi, traktującemu polskiego władcę jako wasala.

W 1108 r. wojska niemieckie w sojuszu z czesкими wyprawiły się na Węgry, aby podporządkować ten kraj cesarstwu. Państwo króla Kolomana było związane przymierzem z Polską, stąd Krzywousty wypełniając zobowiązania sojusznicze uderzył na Czechy. Spowodowało to wycofanie się z Węgier czeskich oddziałów, a w konsekwencji zaniechanie działań wojennych przez Henryka V. Żądny zemsty król ogłosił w połowie lipca 1109 r. w całych Niemczech „wyprawę generalną” przeciwko Polsce. Deklarowanym powodem, a zarazem pretekstem do uderzenia na wschodniego sąsiada, stała się sprawa wygnanego Zbigniewa, który zbiegł na dwór niemiecki, prosząc Henryka V o zbrojną interwencję. Henryk potrzebował również sukcesów militarnych dla wzmocnienia własnej pozycji wobec opozycyjnych feudałów niemieckich.

Przebieg wojny obszernie relacjonuje *Kronika Polska* tzw. Galia Anonima (dalej: Gali). Ponadto pisał o niej czeski kronikarz Kosmas w *Kromce Czechów*, natomiast słabo odbiła się w źródłach niemieckich.

Według Galia (III.2), król niemiecki poprzedził działania zbrojne listem do księcia polskiego, w którym zażądał od niego „przyjęcia z powrotem brata swego, oddając mu połowę królestwa” oraz rocznej opłaty 300 grzywien trybutu (płaconego przez władców polskich od czasów Mieszka II, wyjątkiem był Bolesław Śmiały) lub tylu rycerzy na każde zawołanie Henryka. Żądania te zostały odrzucone przez Krzywoustego.

Liczebność niemieckiej armii ruszającej na Polskę szacuje się w niektórych opracowaniach na 10 tys. żołnierzy. Z państw niemieckich

Najazd nastąpił w trudnym dla Polski momencie. Bolesław Krzywousty zajęty był obleganiem grodów pomorskich. Nie mógł odstąpić z Pomorza przed zakończeniem walk, gdyż w razie ich przerwania Pomorzanie zapewne nie tylko odzyskaliby grody, ale też prawdopodobny był ich atak na Wielkopolskę, co groziło zamknięciem w kleszczach wojsk polskich. Według Gali (111,1) po decydującej bitwie o Nakło (10 sierpnia), polskie wojsko było wyczerpane i uszczuplone walkami. Mimo to Bolesław, poinformowany o sytuacji, „z iloma mógł ruszył w pochód i nakazał zabarykadować na wszelki sposób przejścia i brody na Odrze”.

Około połowy sierpnia armia niemiecka dotarła pod Krosno. Tam oczekiwano na posiłki czeskie pod wodzą Świętopelka, bez których nie chciano się zapuszczać w wielkopolskie bagna. Czesi jednak spóźniali się i to spowodowało, że Henryk odstąpił od zdobywania grodu i skierował wojsko w kierunku Głogowa. Manewr ten miał skrócić moment połączenia się z posiłkami czeskimi. Według Kosmasa dołączyły one jednak dopiero we wrześniu (brak dokładnej daty). W marszu wzdłuż Odry przeszkodą okazał się Bytom (około 22 sierpnia), gdzie doszło do potyczki między podjazdem niemieckim a załogą grodu (mimo zapewnień Zbigniewa, że grody nie będą stawiać Henrykowi większego oporu). Gali Anonim sławi męstwo Bytomian.

Krzywousty wysłał „pewną ilość rycerzy przodem do Głogowa”, do pilnowania przejść na Odrze. Mieli oni również stawiać opór najeźdźcom, do czasu przybycia głównych sił. Niebawem sam książę z rycerstwem dotarł w pobliże Głogowa i rozbił obóz. „Tam (...) wyczekiwał nadejścia swych wojsk, stamtąd wyprawiał tu i ówdzie wywiadowców i stamtąd rozsyłał komorników po swoich i po Rusinów, i Węgrów” (Gali, II, 4). Brak jest podstaw do przyjęcia, że następnie jakieś sojusznicze oddziały dotarły i wzięły udział w walkach; Gali w swojej kronice na ten temat milczy. Nie przeczy to możliwości wysłania ruskich posiłków, prawdopodobne jest natomiast, że nie zdążyły one wziąć udziału w wojnie. Według K. Małeczyńskiego, król węgierski nie użyczył Krzywoustemu pomocy, mimo układu sojuszniczego z jesieni 1108 r. Świadczyłyby za tym fakt zawarcia pokoju Węgier z Cesarstwem, które zapewne narzuciło Kolomanowi zobowiązanie zerwania sojuszu z Polską. Własne siły, jakimi mógł rozporządzał Krzywousty szacuje się na 3-4 tysiące słabiej od przeciwnika uzbrojonych wojowników.

2. Obrona Głogowa i końcowa faza wojny

Rankiem 24 sierpnia, w uroczystość św. Bartłomieja, wojska nieprzyjacielskie dotarły pod Głogów. Co zastanawiające¹, bez trudności przeprawiły się przez Odrę „w miejscu, gdzie nikt tego nie nie oczekiwał”. Tworzyło to dla najeźdźcy szansę opanowania grodu przez zaskoczenie, zwłaszcza że większość mieszkańców znajdowała się na mszy św. - Gall, III,5). Nie doszło do tego, gdyż napotkał on opór polskich oddziałów obozujących pod grodem. Zostały one co prawda rozbite, część trafiła do niewoli.



Kierunki działań wojennych na Śląsku

W takiej sytuacji, zwykłą koleją rzeczy dojść musiało do pertraktacji i przewidywalnie oblężenia grodu. Król niemiecki zgodził się na pięciodniowy rozejm, równocześnie wymógł na znajdującej się w dramatycznym położeniu załodze wydanie mu na ten czas zakładników, w tym syna komesa grodowego. Gali (111,6) komentuje to w ten sposób, że Henryk V spodziewał się poprzez wzięcie zakładników: „nawet dopuszczając się wiarołomstwa, dostać w swe ręce miasto”, natomiast ich wydanie przez głogowian tłumaczy koniecznością umocnienia podczas rozejmu „pewnych miejsc [w fortyfikacjach] zniszczonych ze starości”. Warunkiem oddania zakładników było wysłanie do Krzywoustego poselstwa głogowian, mającego doprowadzić do „zawarcia pokoju lub jakiegoś układu” (zwrot zakładników nastąpić miał bez względu na rezultaty poselstwa).

Polski władca po wysłuchaniu posłańców, „uniesiony gniewem” zagroził obrońcom śmiercią, w razie poddania grodu ze względu na zakładników. Takie stanowisko zostało przez Polaków przekazane królowi niemieckiemu. Gdy głogowianie poprosili o wydanie zakładników odpowiedział, że zrobi to tylko w

¹ Gallowy opis zdarzeń i postawy załogi w pierwszej fazie Obrony Głogowa, wzbudzały wśród historyków domniemanie, że wierność głogowian księciu Bolesławowi nie była zbyt wielka (sprzyjanie Zbigniewowi?).

przypadku poddania grodu. Odmowa głogowian równała się z rozkazem szturm na gród. Oblegający czynili przygotowania: budowa i montaż machin i wież oblężniczych, katapult itd., podobnie - oblężeni. Podczas szturm zakładnicy zostali przywiązani do machin oblężniczych, jako żywe tarcze. Podstęp się jednak nie powiódł, gdyż „Polacy wcale nie oszczędzali synów i krewnych bardziej niż Niemców i Czechów” – pisze Gall, po czym następuje plastyczny, choć raczej konwencjonalny, opis walki (III.8).

Mimo ponawianych ataków, głogowski gród nie został zdobyty. Przyczyniły się do tego oddziały Krzywoustego, nękające stale wroga i niszczące jego oddziały aprowizacyjne. Sytuacja po stronie niemieckiej stale się pogarszała: rosła liczba ofiar, zasoby żywności topniały.

Po około trzytygodniowym bezskutecznym oblężeniu, Henryk V podjął decyzję o marszu w kierunku Wrocławia. Według Kosmasa nie przerwał on oblężenia Głogowa, a tylko wydzielił część armii, pod dowództwem Świętopełka, aby spustoszyć większe terytorium - od Głogowa, „aż grodu Ryczyn” (identyfikowanego przez większość historyków ze zlokalizowanym grodziskiem na północ od Brzegu). Wzrastał jednak nacisk wojsk polskich, podążających cały czas za wrogiem. Krzywousty nie mogąc pozwolić sobie na walkę z przeważającymi siłami wroga na otwartym polu, stosował metody wojny podjazdowej. Dziesiątkował oddziały, które oddalały się od głównych sił w celu zbadania terenu bądź zdobycia prowiantu (Gall, III, 10-12). Do walki z wrogiem stanęło również „zawzięte chłopstwo”. Próbuąc ratować honor, niemiecki król kolejny raz zaproponował Bolesławowi, że za sumę 300 grzywien zrezygnuje z popierania sprawy Zbigniewa i opuści Polskę. Oferta ta została przez Bolesława odrzucona (Gall, III, 13-14).

Według *Kromki* Wincentego Kadłubka, na „Psim Polu” pod Wrocławiem doszło do walnej bitwy, która zakończyła się klęską najeźdźców. Inne źródła na ten temat milczą. Według Galia, „cesarz podstąpił pod miasto Wrocław, gdzie jednak nic więcej nie zyskał, jak trupy na miejsce żywych” (III, 15). Bardziej prawdopodobne jest, że zwiadowczy oddział niemiecki wpadł w zasadzkę i został rozbity przez kontrolujące teren wojska polskie.

Po odstąpieniu od zdobywania Wrocławia, wojska Henryka V jeszcze jakiś czas pozorowały marsz na Kraków. Niemiecka wyprawa znalazła prawdopodobnie kres niedaleko wspomnianego Ryczyna (*castrum Recen*). Oprócz strat w ludziach i sprzęcie w starciach, do odwrotu skłoniły najeźdźców pogarszające się warunki pogodowe i trudna do sforsowania, broniona Przesieka (oddzielająca Śląsk dolny od górnego). Istotne znaczenie miało zabójstwo księcia Świętopełka w obozie króla, 21 września (Kosmas,

XXVII; Gall III, 16), po którym Czesi wycofali się z walki. W odwrocie armia niemiecka skierowała się przez Kotlinę Kłodzką do sojusznicznych Czech.

Nie ma pewności, czy wydarzenia z 1109 r. zakończyły się jakimś układem. Choć nie jest on znany źródłom, wojnę musiał zakończyć pokój. Przypuszczać należy, że składały się nań obopólne ustępstwa. Henryk zrezygnował definitywnie z planu podziału Polski między braci. Zbigniew pozostał wygnańcem, znajdując przyjęcie w Czechach (do Polski wrócił po rokowaniach polsko-czeskich w 1112 r.). Gall Anonim kilkakrotnie podkreśla, że wyprawą na Polskę Henryk V niczego nie osiągnął („trupcy tylko wioząc ze sobą jako trybut”). W wierszowanym prologu - skrócie Księgi III czytamy jednak: „opisawszy Bolesława zwycięstwa wspaniałe wspomnijmy też i z cesarzem układy udane, jak zawarli pokój, przyjaźń i braterstwo trwałe”. Kronikarz oświadcza wyraźnie, że Henryk nie otrzymał od Krzywoustego ani grosza trybutu. Skądinad *Roczniki erfurckie* mówią, że księżę polski aż do 1135 r. ani razu nie dał się nakłonić do przybycia na dwór cesarski, aby wypełnić obowiązki lennika. Natomiast mnich klasztoru bawarskiego w Aurach, Ekkehard (a za nim odpisujący go Annalista Saxo) twierdzi, że w wyniku uporczywej i długotrwałej walki wymógł Henryk na Bolesławie długo zalegający trybut. K. Maleczyński uważa, że wspomniany tu trybut prawdopodobnie mógł dotyczyć nie Polski, lecz jej przyszłych nabytków terytorialnych nad Bałtykiem.

Źródła

GallAnonim, *Kronika polska*, Wrocław 2003; Kosmasa *Kronika Czechów*, Wrocław 2006; Wincenty Kadłubek, *Kronika polska*, Wrocław 2003.

Literatura

Bolesław III Krzywousty i jego czasy. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Głogowie w 900 rocznicę urodzin władcy Polski, Legnica 1985; Jasienica P., **Trzej kronikarze**, Warszawa 2008; Jureczko A., **Testament Krzywoustego**, Kraków 1988; Kollinger K., **Ruskie posiłki dla Bolesława III Krzywoustego w 1109 r., Śmierć Zbysławy i trwałość sojuszu polsko-ruskiego w latach 1102-1114**, www.history.org.ua/JournALL/ruthenica/7/3.pdf; Korta W., **Z dziejów obrony Śląska przed feudalami niemieckimi w XI i XII w.**, w: *Szkice z dziejów Śląska*, Warszawa 1953; Maleczyński K., **Bolesław Krzywousty - zarys panowania**, Kraków 1947; Olejnik K., **Głogów 1109**, Warszawa 1999; Olejnik K., **Cedynia, Niemcza, Głogów, Krzyszków**, Kraków 1988.

Dariusz A. Czaja

Bolesław III Krzywousty

Syn księcia Władysława I Hermana i Judyty czeskiej. Książę Śląska, Małopolski i dzielnic sandomierskiej w latach 1102-1107, książę Polski w latach 1107-1138.

Bolesław urodził się 20 sierpnia 1085 r., prawdopodobnie w Płocku. Otrzymał imię po pradziadku Chrobrym i stryju Śmiałym. Było ono jednak równie częste w rodzinie jego matki. Był potomkiem długo oczekiwanym, gdyż żył jeszcze syn wygnanego z kraju Bolesława Śmiałego, Mieszko, któremu należał się na mocy prawa dziedziczeniatron po śmierci Władysława Hermana. Rodzice nie mogąc doczekać się potomka, za radą biskupa Franko wysłali dary do opactwa św. Idziego w Saint-Gilles w Prowansji.

Urodzony wkrótce później Bolesław otrzymał imię po pradziadku Chrobrym i stryju Śmiałym. Było ono jednak równie częste w rodzinie jego matki.

Od najmłodszych lat Bolesław wdrażał się do objęcia władzy. Młodego księcia cechowały zdolności wojskowe. W wykonywaniu poleceń ojca pomagał mu i nadzorował go wyznaczony „piastun” - wojewoda Sieciech. W 1093 r. przyrodni brat Zbigniew uzyskał prawo dziedziczenia tronu, a w 1097 r., książę Władysław, pod naciskiem opozycji, która skupiła się wokół dorastającego Bolesława, nadał synom osobne dzielnice. Bolesław otrzymał Śląsk, Zbigniew — Wielkopolskę. Herman pozostał władcą zwierzchnim, zachowując „główne stolice państwa” (Gall Anonim, 11,7). W następnych latach doszło do zbrojnej konfrontacji między synami Hermana a obozem popieranego przez niego Sieciecha, zakończonej ostatecznie wygnaniem wojewody.

Władysław Herman przed śmiercią (1102) nie uprzywilejował żadnego z synów, dzieląc państwo po połowie. Bolesławowi przypadły Małopolska, Śląsk i dzielnica sandomierska, Zbigniewowi - Mazowsze i Kujawy wraz z ziemią się-



*Bolesław Krzywousty
(Jan Matejko „Poczet królów i książąt polskich”)*

radzko-łęczycką. Bolesław rządził w najbliższych latach z pomocą skupionych wokół niego dostojników. Niebawem zakończył się okres współ-działania braci: obydwaj dążyli do przejęcia władzy nad całą Polską i szukali w tym celu sprzymierzeńców. Bolesław zawarł układ sojuszniczy z księciem kijowskim, Świętopełkiem, potwierdzony w 1103 r. małżeństwem z jego córką Zbysława (sojusznikiem Zbigniewa stał się Borzywoj czeski, sprzymierzony wówczas ze Świętopełkiem morawskim i królem Węgier Kolomanem).

Począwszy od 1102 r. Bolesław wyprawiał się na Pomorze. Wyprawy te miały wówczas charakter głównie łupieski; książę prowadził je osobiście lub zlecał komesowi Skarbimirowi. Przeciwnikiem tej polityki był Zbigniew. Sąsiadując z Pomorzanami chciał uniknąć ich napadów odwetowych, toteż pozostawał z nimi w dobrych stosunkach. W 1106 r. doszło do zjazdu Bolesława i Zbigniewa. Krzywousty, wzmocniony sojuszem z Węgrami, zmusił brata do prowadzenia wspólnej polityki zewnętrznej. Zbigniew zlekceważył postanowienia zjazdu i nie udzielił bratu obiecanej pomocy przeciw Pomorzanom. Bolesław zaatakował go, a pokonawszy przy pomocy sojuszników ruskich i węgierskich, uczynił swym wasalem jako księcia Mazowsza. Po tym jak zimą 1107/1108 r. Zbigniew nie stawiał się na pomorskiej wyprawie brata, został wypędzony z Polski.

W 1108 r. Krzywousty walczył z Pomorzanami, w Czechach i na Morawach. Wyprawiając się na Czechy, pomógł swemu węgierskiemu sojusznikowi, królowi Kolomanowi. Zmusił czeskiego księcia Świętopełka do wycofania się z wyprawy cesarskiej na Węgry. Henryk V miał wówczas obiecać Świętopełkowi srogi odwet na Bolesławie. Pretekstem stała się interwencja w sprawie wypędzonego Zbigniewa. Nieudana wyprawa na Polskę w 1109 r. (zob. hasło „Wojna polsko-niemiecka w 1109 roku”) przesądziła o klęsce Zbigniewa i jedynowładztwie Bolesława w Polsce. W następnym roku na pogranicze Polski napadli Czesi ze Zbigniewem. Reakcją była wyprawa odwetowa (nieudana) Krzywoustego na Czechy. Na mocy zawartego 1111 r. układu Bolesław zezwolił Zbigniewowi na powrót do Polski. Następnie jednak nakazał brata uwięzić, a uwięzionego oślepić. Okaleczony Zbigniew niedługo potem zmarł. Za zbrodnię Bolesław został obłożony klątwą kościelną, jego władza w Polsce uległa zachwianiu. W pokucie udał się na pielgrzymkę na Węgry. Boso podążył także do Gniezna do grobu św. Wojciecha.

W następnych latach celem polityki zewnętrznej Bolesława pozostawało utrzymanie niezależności Polski od Cesarstwa, zabezpieczenie granic, jak również poszerzenie terytorium państwa: rozpoczął systematyczny podbój Pomorza.

W 1113 r. włączył do Polski Nakło i Wyszogród nad Wisłą. Zanim przystąpił do zdobywania Pomorza Gdańskiego, na zjeździe nad Nysą Kłodzką (1114) unormował stosunki polityczne z Czechami. W następnym roku umowa przypieczętowana została małżeństwem owdowiałego już księcia z Salomeą z Bergu, siostrą żony Władysława I.

W latach 1116-1119 Krzywousty opanował Pomorze Gdańskie, w latach 1119-1121 zajął główne grody zachodniopomorskie. (W międzyczasie prowadził również zmagania na innych frontach: w 1117 r. stłumił bunt wojewody Skarbimira, a w 1120 r. podjął wyprawę przeciwko kijowskiemu księciu Włodzimierzowi.) Długotrwałe walki doprowadziły do przejęcia około 1122 r., zwierzchnictwa nad całym Pomorzem. Nie udała się natomiast próba podporządkowania Prus. Książę Pomorza Zachodniego Warcisław I uznając się lennikiem Bolesława zachował odrębność terytorialną księstwa i zobowiązał się do płacenia trybutu, udzielania wsparcia podczas wypraw wojskowych i chrystianizacji swego kraju.

Pragnąc związać nowo zdobyte ziemie ze swym państwem, Bolesław dążył do szybkiej chrystianizacji Pomorza. Po pierwszych nieudanych wyprawach misyjnych, zadania tego podjął się biskup Bambergu Otton. Misja chrystianizacyjna przebiegała z wielkimi trudnościami: bunty pogańskie, konflikt interesów z Niemcami. W obliczu groźby utraty zachodniopomorskich zdobyczy, Bolesław zawarł w 1129 r. sojusz z królem Szwecji i Danii Nielsem. Wspólna wyprawa wojenna przywróciła panowanie polskie w tym rejonie. Krzywousty przystąpił do tworzenia organizacji kościelnej Pomorza, zamierzając je podporządkować Gnieźnie. Pomorze Gdańskie zostało włączone do polskich diecezji. Próby podporządkowania Pomorza Zachodniego utworzonej w 1124 r. diecezji lubuskiej i planowanej wolińskiej doprowadziły do sporu z arcybiskupem magdeburskim Norbertem z Xanten. Wyjednał on u papieża Innocentego III wydanie w 1133 r. bulli podporządkowującej Kościół polski swemu zwierzchnictwu.

W 1132 r. Bolesław poniósł klęskę próbując osadzić na tronie węgierskim księcia Borysa, domniemanego syn Kolomana. Król Bela II Ślepy odparł najazd polskiego władcy. Wywołało to wojnę z Czechami, którzy poparli Belę i czterokrotnie pustoszyli Śląsk.

Na zjeździe w Merseburgu w 1135 r. Bolesław zawarł porozumienia z cesarzem Lotarem III. W zamian za poparcie cesarza w staraniach o przywrócenie samodzielnego arcybiskupstwa w Gnieźnie i utworzenie biskupstwa w Wolinie podporządkowanego metropolii gnieźnieńskiej, złożył hołd lenny (z Pomorza Za-

chodniego i Rugii?). W 1136 r. papież Innocenty III zatwierdził metropolię gnieźnieńską i potwierdził jej przywileje. Dzięki załagodzeniu konfliktu polsko-niemieckiego - a także porozumieniu z Węgrami, a następnie (1137) zawarciu sojuszu z Czechami – Krzywoustemu udało się obronić odrębność organizacji kościelnej państwa i utrzymać polskie zwierzchnictwo nad Pomorzem (rozpoczął też organizowanie diecezji pomorskiej, erygowanej w 1140 r.).

Bolesław III Krzywousty zmarł 28 października 1138 r. w Sochaczewie. Został pochowany obok ojca w katedrze płockiej. Książę pozostawił pięciu synów. Najstarszy Władysław przyszedł na świat z małżeństwa ze Zbysława w 1105 r. Pozostali byli synami Salomei z Bergu. Nadano im imiona Bolesław IV (Kędzierzawy), Mieszko III (Stary), Henryk i Kazimierz (Sprawiedliwy).

Przed śmiercią, chcąc zapobiec walkom o władzę między synami i rozbiciu państwa, w ustawie sukcesyjnej podzielił Polskę na dzielnice; wydzielił również dzielnicę senioralną. By uchronić kraj przed bratobójczą wojną, uregulował następstwo tronu w ten sposób, że księciem zwierzchnim posiadającym władzę nad pozostałymi członkami dynastii będzie kolejno najstarszy z dynastii Piastów.

Bolesław Krzywousty należał do najwybitniejszych przedstawicieli dynastii Piastów. Obronną ręką potrafił wyjść z najtrudniejszych opresji tak militarnych jak i dyplomatycznych. Walcząc, zdołał utrzymać niezależność polityczną i kościelną państwa, a nawet poszerzyć jego terytorium o Pomorze.

Przydomkiem Krzywousty Bolesława III zaczęto określać wiele lat po śmierci. Odnosi się on do wyglądu fizycznego księcia. Do uszkodzenia kości głowy księcia doszło prawdopodobnie w wyniku komplikacji porodowych, o czym może świadczyć śmierć matki Bolesława w kilka miesięcy po porodzie. Autor kroniki o Piotrze Włoscie napisał, że książę miał: „krzywe i nieproste usta lub też wargi niezbyt właściwe”. Z „krzywymi ustami” Bolesława utożsamiano także krzywo-przysięstwo, jakie padło z jego ust względem Zbigniewa, któremu zaręczył po powrocie do kraju bezpieczeństwo.



Denar Bolesława Krzywoustego

Źródła

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Gródecki, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź, 1989; *Kosmasa Kronika Czechów*, Wrocław 2006; *Kronika o Piotrze Włoście*, MPH, III, Lwów 1878; *Kromka wielkopolska*. Warszawa 1965.

Literatura

Barański M.K., *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2006; Besala J., Leszczyńska A., Leszczyński M., *Ilustrowana kronika dziejów Polski*, Poznań 1990; *Bolesław III Krzywousty i jego czasy. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Głogowie w 900 rocznicę urodzin władcy Polski*, Legnica 1985; Grabski A., *Bolesław Krzywousty 1081-1138*, Warszawa 1968; Gródecki R., *Bolesław Krzywousty*, Jantar, 1938; Gródecki R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, Kraków 1930; Gródecki R., *Polska piastowska*, oprac. i posłowie J. Wyrozumski, Warszawa 1969; Gródecki R., *Zbigniew, książę Polski*, Kraków 1927; Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa 1993; Labuda G., *Uzupełnienie do genealogii Piastów w szczególności śląskich*. Śląski Kwartalnik. Historyczny „Sobótka”, R. 18, 1963, nr 1; Labuda G., *Władysław i Zbigniew. U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej Połowie XI wieku*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, tom VI, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1994; *Dynastia Piastów we wczesnym Średniowieczu*, red. K. Tymieniecki, T. 1, Poznań 1962; Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław-Warszawa 1975; Maleczyński K., *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946; Olejnik K., *Historia Wojska Polskiego*, Poznań 1990; *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984; *Polska pierwszych Piastów. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. T. Manteuffel Warszawa 1970; Rosik S., *Bolesław Krzywousty i jego czasy*, Wrocław 2002; Rosik S., Wiszewski P., *Poczet Polskich królów i książąt od Mieszka I do Władysława Łaskonogiego*, Wrocław 2005; Rosik S., *Zbigniew i jego czasy*, Wrocław 2002; Sporna M., Wierzbicki P., *Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego*, Kraków 2003; Szczur S., Ozóg K., *Piastowie*, Kraków 1999; T. 1, Poznań 1962; Trąba M., Bielski L., *Poczet królów i książąt polskich*. Bielsko Biała 2003; Tyc T., *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927; Tymieniecki K., *Bolesław III Krzywousty*, Polski Słownik Biograficzny, T. 2, Kraków 1936; Wyrozumski J., *Wielka Historia Polski*, T. 2, *Dzieje Polski Piastowskiej (VIII W.-1370)*, Kraków 1999; Zientara B., *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny”, T.61, 1979, z. 2.

Piotr Weryszko

Bolesław Krzywousty a Głogów

W *Kronice Polskiej* Gall tzw. Anonim, oprócz szczegółowego opisu wydarzeń w Głogowie w 1109 r., dwukrotnie wymienia Głogów. Po raz pierwszy (11,28) dotyczy to zwołania tu wojska na wyprawę na Kołobrzeg; odbyła się ona zapewne jesienią 1003 r. Druga wzmianka pojawia się w związku z grabieżczym napadem rycerzy Zbigniewa z pomocą Czechów na Śląsk. Działo się to „gdy Bolesław, umacniając miasto Głogów, stał pod nim z wojskiem” (111,19), prawdopodobnie wiosną 1110 r.

Obydwie wzmianki wskazują na militarne znaczenie Głogowa, objaśniając (co uzupełniają inne źródła) jego strategiczną rolę. Wynikała ona z jednej strony z tradycyjnie konfrontacyjnych stosunków z Czechami. Wielokrotnie, a na przełomie XI-XII w. prawie permanentnie, pustoszyli oni Śląsk. Dalekosiężnym celem było wielkopolskie centrum państwa piastowskiego (tragiczny w skutkach najazd Brzetysława I w 1038 r.). Zaporę przeciw takiemu zagrożeniu stanowiła umocniona linia obronna Odry, z centralnie położonym na kierunku Praga - Gniezno Głogowem. Nieprzypadkowo w *Powieści minionych lat* odnotowuje się Głogów przy okazji potyczek z Czechami po ich dywersyjnym najeździe na Śląsk w 1074 r. O kolejnych najazdach czeskich pod koniec XI w. donosi Kosmas pisząc, że między Ryczynem i Głogowem, z wyjątkiem Niemczy, nie ostał się żaden mieszkaniec. Odwrotnie — ze Śląska wyruszały polskie zbrojne wyprawy, odwetowe i interwencyjne, na Czechy.

Z kolei dla Bolesława Krzywoustego głównym kierunkiem ekspansji, posiadającym także utrwaloną już tradycję, było Pomorze. Przynajmniej w pierwszym dziesięcioleciu XII w. wyprawy organizowane były głównie z macierzystej dzielnicy księcia, jaką był Śląsk. Tu narzucał się Głogów jako główny punkt zborny wojska. Z powyższej informacji u Galla (11,28) dowiadujemy się, że konne rycerstwo potrzebowało stąd zaledwie 6 dni by dotrzeć do Kołobrzegu. Świadczy to o funkcjonowaniu dobrze przetartego szlaku wojennego z Głogowa na Pomorze.

Znaczenie grodu, jako głównej twierdzy na linii Odry, pozwala domniemywać, że Krzywousty, oprócz dbania o jego stan obronny (o czym wspomina Gall, zob. wyżej), poczynił jakieś szczególne starania o Głogów i podniósł jego rangę. Hipotezę o funkcjonowaniu marchii głogowskiej (głównie T. Lalik) należy raczej rozumieć w ten sposób, że nazwą margrabiów (*marchiones*) określano kasztelanów okręgów pogranicznych, zob. cytowany wyżej fragment z *Galia* (111,19), gdzie pisze on, że Czesi zostali pokonani

przez miejscowych margrabiów. Inna sprawa, że marchia głogowska mogła być wyróżniona znaczeniem i obszarem; „*Henricus marchio de Glogow*” występuje w roli świadka w dokumencie cesarza Lotara II z 1134 r.

Inna hipoteza dotyczy ufundowania przez Krzywoustego wspólnie z biskupem Heimo kolegiaty przy kościele (przy)grobowym, niewątpliwie monarszym. Skłania się do niej T. Jurek, po analizie dokumentów z XIII, XIV i XV w. Te ostatnie wymieniały biskupa Heimo, obranego w 1120 r. (nb. którego wybór popierał wg Długosza jedynie książę Bolesław). Również wezwanie głogowskiej kolegiaty - Najświętszej Maryi Panny - można by łączyć ze szczególnym nabożeństwem tego władcy do Matki Bożej, co wzmiankują kronikarze.

Za Krzywoustym jako współfundatorem opowiedział się również J. Cureus. Autor ten podał też wiadomość, że książę Bolesław przeniósł miasto na lewy brzeg Odry - w nagrodę za postawę okazaną przez mieszkańców w 1109 r. (w związku z tym Cureus ulokował pierwszą kolegiatę w miejscu późniejszego kościoła św. Piotra). Przekonanie Cureusa, bez wątpienia oparte o dawniejsze rękopisy, odnotowywane przez późniejszych historiografów głogowskich, uważane jest obecnie za bezpodstawne. Obrazuje ono wszakże miejscową tradycję, która przyznawała Krzywoustemu eksponowane miejsce w historii Głogowa. W dziejach Polski Głogów skojarzony został z imieniem i panowaniem tego władcy. Pamięć o bohaterskich obrońcach Głogowa żywa była jeszcze za czasów Jana Długosza („toteż bardzo słusznie ich wierność i szczere oddanie aż do dnia dzisiejszego cieszą się u Polaków szczególnym uznaniem” - Ks. III, s. 297), a następnie znalazła miejsce w podręcznikach historii Polski i na kartach literatury.

Źródła i literatura

Długosz J., *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, edycja komputerowa, www.zrodla.historyczne.prv.pl; Cureus J., *Neue Cronica Des Hertzogthumbs Ober- vnd Nieder-Schlesien...*, Eisleben 1601; Gall Anonim. *Kronika polska*, Wrocław 2003; Jurek T., *Kto i kiedy fundował kolegiatę głogowską*, Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1994 nr 1 - 2; *Kosmasa Kronika Czechów*, Wrocław 2006; Lalik T., *Marchie w Polsce w XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” R. 73 :1966 nr 4.

Antoni Bok

Zbigniew

Najstarszy syn Władysława Hermana, książę Wielkopolski, Mazowsza i Kujaw w latach 1102-1107.

Zbigniew urodził się około 1070 r.. Był pierworodnym synem Władysława Hermana ze związku z nieznaną przedstawicielką miejscowego możnowładztwa (według Galła: „zrodzony przez księcia Władysława z nałożnicy”). Tradycja głosiła, iż matka wywodziła się z rycerskiego rodu Prawdzców. Imię Zbigniew należące do najstarszych imion słowiańskich nadała mu prawdopodobnie matka. Pierwotnie brzmiało ono „Zbygniew” i znaczyło „zbyć gniew”, „pozbyć się gniewu”.



Zbigniew (na podstawie obrazu L. Kostulskiego)

Objęcie przez Władysława tronu książęcego w Polsce, po wygnaniu króla Bolesława Śmiałego, było powodem oddalenia matki Zbigniewa i poślubienia odpowiadającej mu stanem małżonki. Została nią w 1080 r. księżniczka Judyta, córka króla Czech Wratysława II. Po urodzeniu się z tego związku potomka - Bolesława (Krzywoustego), Zbigniewa umieszczono w szkole katedralnej w Krakowie, by w 1089 r. wysłać go do klasztoru żeńskiego w Kwedlinburgu, celem uzyskania przez niego wyższych święceń kapłańskich. Miało to wykluczyć go z praw do następstwa tronu po ojcu.

Wraz ze śmiercią w 1092 r. Wratysława II, Władysław Herman zaprzestał płacenia trybutu z tytułu posiadania Śląska (po zażegnaniu sporu Herman ponownie opłacał trybut). W odwecie nowy władca Czech Brzetysław II poparł (lub inspirował) działania tych polskich możnych, którzy uszli z Polski lub wygnani zostali przez wszechwładnego wojewodę Sieciecha, zmierzające do przywrócenia Zbigniewowi praw do tronu polskiego. Namówili oni go do powrotu i oddania się pod opiekę komesa Magnusa, zawiadującego wówczas Śląskiem.

Próba stłumienia buntu przez Sieciecha nie udała się. Władysław Herman uznał Zbigniewa za legalnego syna i przydzielił mu Śląsk. Jednakże najpóźniej w 1096 r. polski władca rozprawił się z opozycją. Pod Kruszwicą została ona rozbita

przez wojsko wierne Sieciechowi, a Zbigniew trafił do więzienia. W 1097 r. dostojnicy Kościoła i wielmoże wyjednali u ojca uwolnienie syna i przywrócenie go do łask.

Pod naciskiem opozycji, która skupiła się teraz wokół Bolesława, stary książę nadał synom osobne dzielnice. Bolesław otrzymał Śląsk, Zbigniew – Wielkopolskę. Herman pozostał władcą zwierzchnim, nie oddając im „głównych stolic państwa” (Gall Anonim, 11,7).

Niedługo potem synowie, ciągle zagrożeni pozycją wojewody, po odkryciu (domniemanego?) spisku, mającego na celu ich pozbycie się, zgodnie wystąpili zbrojnie. W 1099 r. doszło do zwycięskiego starcia zbuntowanej opozycji z wojskami Hermana i Sieciecha. Ostatecznie chwiejny ojciec w 1100 r. wyraził zgodę na trwałe usunięcie Sieciecha z zajmowanego stanowiska (został on wygnany z kraju).

Władysław Herman przed śmiercią (1102) nie uprzywilejował żadnego z synów, dzieląc państwo po połowie. Bolesławowi przypadły Małopolska, Śląsk i dzielnica sandomierska, Zbigniewowi - Mazowsze i Kujawy wraz z ziemią sieradzko-łęczycką.

Niebawem zakończył się okres współdziałania braci. Obydwaj dążyli do przejęcia władzy nad całą Polską i szukali w tym celu sprzymierzeńców. Według Kosmsa to Zbigniew „po śmierci ojca natychmiast podniósł broń przeciw swemu bratu”. Udało mu się zawrzeć sojusz z Borzywojem czeskim (sprzymierzonym wówczas ze Świętopełkiem morawskim i królem Węgier Kolomanem), toteż jego sytuacja była początkowo lepsza. Bolesława popierali jedynie książęta ruscy, a dopiero od 1105 r. król węgierski Koloman, z którym Bolesław zawarł sojusz.. Do właściwej wojny domowej doszło w 1106 r. Krzywousty uderzył na Kalisz, w kierunku Łęczycy i Mazowsza, całkowicie zaskakując przeciwnika. Zbigniew uciekł na Ruś, prosząc o wsparcie księcia kijowskiego. Powrócił do kraju w 1107 r. Musiał jednak uznać władzę zwierzchnią Bolesława i zadowolić się rządami na Mazowszu. Zimą 1107 r. Bolesław, pod zarzutem niedostarczenia posiłków na wyprawę przeciwko Pomorzanom, wznowił działania zbrojne zmuszając brata do ponownej ucieczki z kraju. Zbigniew początkowo przebywał u Pomorzan, następnie udał się na Węgry i do Czech. Wsparcie dla swych praw do tronu znalazł na dworze króla niemieckiego Henryka V.

Gdy Bolesław odrzucił żądanie Henryka V dotyczące powrotu brata (i pozostałe warunki), wyruszyła na Polskę niemiecka wyprawa wojenna. Zbigniew zachęcał do niej króla Henryka „obiecując, że tylko niewielu Polaków będzie mu

stawiało opór" - zob. hasło „Wojna polsko-niemiecka w 1109 roku"). Po odwróceniu wojsk Henryka V z Polski Zbigniew schronił się w Czechach, skąd urządzał zbrojne napady na Śląsk. Doprowadziło to w 1110 r. do wyprawy odwetowej Krzywoustego na Czechy. W wyniku zawartego porozumienia Bolesław pozwolił powrócić do kraju Zbigniewowi. Miał on otrzymać własną dzielnicę i uznać zwierzchność brata. To co wydarzyło się później, opisuje czeski kronikarz Kosmas następująco: „[Bolesław] swego brata Zbigniewa pod przysięgą wierności podstępami przywołał i trzeciego dnia pozbawił go oczu". Uwięziony i okaleczony książę zmarł w 1112 r.

Ocena postaci Zbigniewa w historiografii, ukształtowała się pod wpływem kroniki Galia Anonima i późniejszych kronikarzy, zafascynowanych osiągnięciami jego brata. Gall pisał o nim „przeklęty przez ojca zasłużył sobie na to, co się z nim stać miało", oraz „był to człowiek dość pokorny i prostoduszny, daleki od intryg i podstępów". Autorzy dwudziestowieczni w większości przewartościli pogląd na stosunek Władysława Hermana do Zbigniewa uznając, że starszy syn był traktowany na równi z bratem (T. Tyc, K. Małczyński, S. Trawkowski, G. Labuda; R. Gródecki starał się dowieść, że został przez ojca testamentarnie ustanowiony pryncpsem).

Źródła

Anonim tzw. Gali, *Kronika polska*, przeł. R. Gródecki, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989; *Kosmasa Kronika Czechów*, Wrocław 2006; *Kronika o Piotrze Włoście*, MPH, III, Lwów 1878; *Kromka wielkopolska*. Warszawa 1965.

Literatura

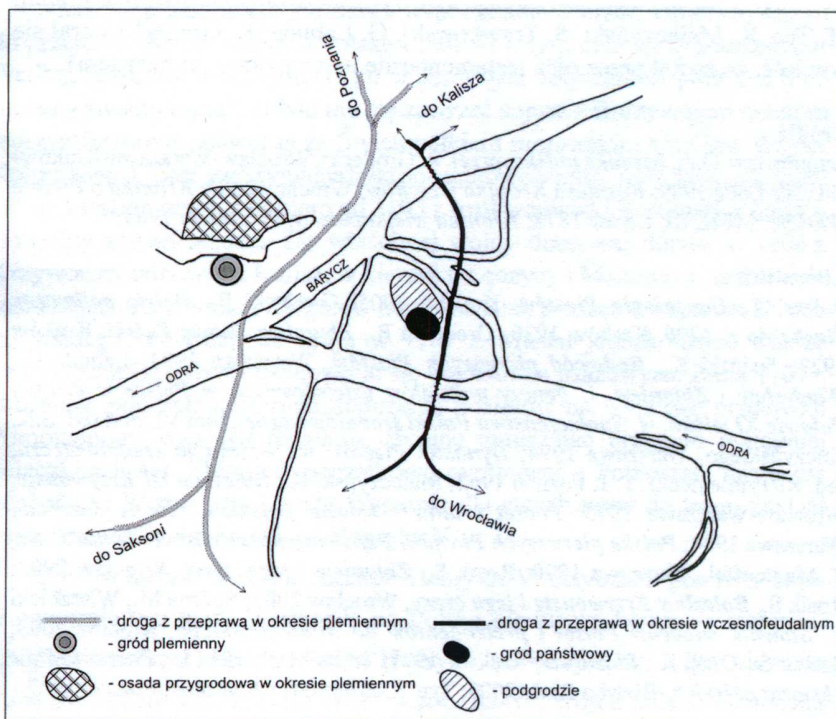
Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 2005; Gródecki R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, Kraków 1930; Gródecki R., *Zbigniew, książę Polski*, Kraków 1927; Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa 1993; Labuda G., *Władysław i Zbigniew. U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej Polowie XI wieku*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, tom VI, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1994; *Dynastia Piastów we wczesnym średniowieczu*, red. K. Tymieniecki, T. I, Poznań 1962; Małczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław-Warszawa 1975; *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984; *Polska pierwszych Piastów. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. T. Manteuffel, Warszawa 1970; Rosik S., *Zbigniew i jego czasy*, Wrocław 2002; Rosik S., *Bolesław Krzywousty i jego czasy*, Wrocław 2002; Sporna M., Wierzbicki P., *Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego*, Kraków 2003; Szczur S., Ożóg K., *Piastowie*, Kraków 1999; Trąba M., Bielski L., *Poczet królów i książąt polskich*. Bielsko Biala 2003; Tyć T., *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927.

Piotr Weryszko

Grodzisko średniowieczne z XI - XII wieku na Ostrowie Tumskim w Głogowie

Grodzisko średniowieczne na Ostrowie Tumskim zajmuje ważną kartę w historii Głogowa. Z jednej strony rzutuje na to ranga obiektu; głogowski ośrodek osadniczy zaliczany jest obok Legnicy, Opola i Wrocławia do najważniejszych w południowo—zachodniej części Polski, z drugiej zaś dość spora ilość materiałów archeologicznych zgromadzonych podczas prac terenowych, prowadzonych z przerwami od lat 1963-1966 do 1993 r. Pierwsze prace archeologiczne prowadzone na Ostrowie Tumskim, z pewnością były wyzwaniem dla młodego wówczas Muzeum, które zaczynało swoją działalność. Wyniki tych badań dostarczyły jednak wielu cennych informacji na temat obiektu, który wcześniej znany był jedynie ze wzmianek zawartych w średniowiecznych kronikach i dokumentach.

Pierwszy etap badań wykopaliskowych realizowano w latach 1963-1964. Dotyczyły one głównie rozpoznania architektonicznego kolegiaty.



Odkryto wówczas wewnątrz kolegiaty fundamenty późnoromańskiej bazyliki z 2 poł. XIII w. oraz część wału obronnego (Kozaczewski 1970, s. 17; 1970a, s. 21). Kolejnym etapem prac (od 1976 do 1984), były już badania związane z rozplanowaniem i strukturą grodziska. Skupiono się na założonych 3 wykopach, usytuowanych na zachód i północny-zachód od Kolegiaty. Natrafiono tam zachodni odcinek wału, gdzie rozpoznano jego drewniano-ziemną konstrukcję i kierunek jego przebiegu, a także część zabudowy wewnętrznej, składającej się z budynku mieszkalnego o konstrukcji zrębowej, z kamiennym paleniskiem usytuowanym w części północno-zachodnim, i kilka innych budynków o tej samej konstrukcji o przeznaczeniu gospodarczym i mieszkalnym, a także ulicę moszczoną bierwionami oraz warstwy kulturowe, których głębokość sięgała do około 4 m od obecnego poziomu (Kaczkowski 1984, s. 60-68; 1984a, s. 27-46; Hendel 1985, s. 58-64; 1986, s. 146-173; 1993, s. 25-43). Ostatnim etapem badań były lata 1990-1993. Ich rezultatem było odsłonięcie w południowo-wschodniej części grodu, zewnętrznego lica wału z drewniano-ziemną ławą oraz ustalenie kanału, który przepływał w odległości około 40 m od strony południowej grodu.

Grodzisko wraz z podgrodziem położone na wyspie posiadało dogodne warunki obronne. Opływające go rzeki Odra i wówczas Barycz oraz kilka kanałów sprawiały, że był trudno dostępny. Wybudowany około 989 r. gród (Kara, Krapiec 2000, s. 309) był ważnym ośrodkiem administracyjnym młodego państwa polskiego, przez który przebiegała ważna droga komunikacyjna łącząca Gniezno z głównymi ośrodkami cesarstwa niemieckiego. W roku 1000 znalazł się prawdopodobnie na szlaku pielgrzymki cesarza Ottona III do Gniezna, (Thietmar, IV, 45: 203). O trudnościach dostępu do grodu, jego umocnieniach i broniącej go załodze dowiadujemy się z kronik relacjonujących walki toczone przez pierwszych władców polskich z cesarzami niemieckimi w latach 1010 i 1017 (Thietmar) oraz w 1109 r. (Anonim tzw. Gall). Żadnej z tych wypraw nie udało się zdobyć grodu. W 1157 r., według kroniki Jana Długosza, gród został spalony przez samych obrońców.

Gród głogowski oprócz naturalnych warunków obronnych posiadał potężne fortyfikacje, których głównym elementem był wał drewniano-ziemny o konstrukcji rusztowej. Składało się na niego szereg warstw bierwion lub belek kładzionych na przemian wzdłuż i w poprzek biegu wału. Ponadto w dolnej części, podobnie jak w innych grodach wczesnopiastowskich, wał zaopatrzony był w pomysłową konstrukcję hakową w postaci wystających poza lico, krótko przyciętych natural-

nych odgałęzień, które uniemożliwiały rozsuwanie się poszczególnych belek i warstw pod naciskiem spoczywającej na nich masy drewna. Posiadał on szerokość około 15 m u podstawy i wysokość prawdopodobnie od 8 do 10 m.

Informacje o zabudowie wnętrza, podyktowane niewielkim zakresem powierzchniowym prac archeologicznych w stosunku do całego założenia, które zajmowało powierzchnię około 70 arów, dają nam możliwość wejścia do wnętrza grodu. Wnętrze było zabudowane zrębowymi domostwami drewnianymi z paleniskiem kamiennym bądź glinianym, których pozostałości wraz z budynkiem gospodarczym (w tym stajnie) oraz różnorodnymi pomieszczeniami gospodarczymi o lekkiej konstrukcji plecionkowej stanowiły swoistą zamkniętą działkę. Wzdłuż tych działek o różnym ciągu komunikacyjnym przebiegała ulica wymoszczona bierwionami. Taki obraz daje jeden poziom osadniczy. Natomiast nawarstwienia i struktury, które utworzyły się począwszy od jego budowy (około 989 r.) do spalenia przez samych mieszkańców w 1157 r., ukazują pewne zmiany w lokalizacji budynków mieszkalnych czy gospodarczych, a nawet przebiegu ulic. Trzeba zaznaczyć, że gród ówczesnie zamieszkiwała grupa ludzi moźnych, pełniących z ramienia władcy funkcje militarne i administracyjne oraz sprawujących kontrolę szlaków handlowych.

W różnych punktach grodziska warstwy osadnicze niosły za sobą materiał archeologiczny charakterystyczny dla swoich początków po późne średniowiecze. Najwięcej pozyskano pozostałości po naczyniach glinianych. Zachowały się one głównie we fragmentach, w ilości kilkunastu tysięcy, a tylko kilkadziesiąt w całości). Pozyskano także siekiery żelazne, groty oszczepów, podkowy, pozostałości narzędzi i przedmiotów codziennego użytku (m.in. noże, krzesiwa, sierpy, osetki kamienne, przęśliki z łupka różowego i gliniane, szydła kościane i rogowe, oprawki rogowe, drewniane naczynia i łyżki, fragmenty skór, igły, betki).

Obecny stan badań nad grodziskiem nie ujawnił istnienia drugiego członu grodu czyli podgrodzia. Wiemy za Anonimem tzw. Gallem, że w 1109 r. Henryk V wykorzystał zaskoczenie głogowian, opanowując i niszcząc podgrodzie, biorąc łupy i jeńców, a także rozbijając i rozprasząc część wojsk posiłkowych Bolesława, które tam obozowały, nie próbował jednak zdobywać grodu, w którym skupili się obrońcy.

Kronikarz mówiąc o przeprawie wojsk niemieckich podaje: „Cesarz zaś w marszu nie zboczył ani w dół, ani w górę [rzeki] próbować brodów, lecz przeprawił się za jednym zamachem pod miastem Głogowem, w miejscu. gdzie nikt tego

nie oczekiwał i gdzie nikt przedtem się nie przeprawiał ani nie wiedział o jego istnieniu i [dlatego] nikt go nie bronił". Można przypuszczać, że była to poprzeczna, a z czasem zapomniana, przeprawa funkcjonująca w okresie plemiennym - łączyła ona gród plemienny znajdujący się przy ujściu Baryczy do Odry (obecnie przy „Pawich Oczkach”) z osadą (okolice dworca PKP). W związku z tym przekazem możemy snuć przypuszczenia, że drugi człon grodu, podgrodzie, musiało prawdopodobnie przylegać od strony północno-zachodniej do pierwszego członu. Jego obszar na razie jest trudny do ustalenia. Możemy tylko przypuszczać, że teren przeznaczony na jego zagospodarowanie mógł wynosić około 1,5 ha.

Źródła

Anonim *zw.* Gall, *Kronika Polska*, Wrocław 1982; *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. Julia Mrukówna, Warszawa 1973; *Kronika Thietmara*, tłum., wstęp i komentarz M. Z. Jedlicki, Poznań 1953.

Literatura

Hendel Zenon:

1985 *Grodzisko wczesnośredniowieczne na Ostrowie Tumskim w Głogowie. Sprawozdanie z badań w 1982 roku*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. XXV, s. 58-64.

1986 *Wyniki badań przeprowadzonych na Ostrowie Tumskim w Głogowie w latach 1983-84*, „Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne”, t. I, s. 146-173. 1993 *Głogów wczesnośredniowieczny w świetle badań archeologicznych*, w: *Studia i materiały z dziejów Głogowa*, GZN t. 3, Głogów-Wrocław. Kaczkowski Mieczysław:

1984 *Głogów wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk*, w: *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, Wrocław, s. 60-68. 1984a *Próba rekonstrukcji rozwoju układu przestrzennego Ostrowa Tumskiego w Głogowie*, „Szkice Legnickie”, t. XII, s. 27-46. Kara Michał, Krapiec Marek:

2000 *Możliwości datowania metodą dendrochronologiczną oraz stan badań dendrochronologicznych wczesnośredniowiecznych grodzisk z terenu Wielkopolski, Dolnego Śląska i Małopolski*, w: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków, s. 303-327. Kozaczewski Tadeusz:

1970 *Sprawozdanie z badań architektoniczno-archeologicznych przeprowadzonych w Głogowie w latach 1963-1965*, w: *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, Zielona Góra, s. 5-19.

1970a *Sprawozdanie z badań architektoniczno-archeologicznych przeprowadzonych w Głogowie w 1966 r.*, w: *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, Zielona Góra, s. 21-31.

Krzysztof Czapla

Kościół grodowy (I) na Ostrowie Tumskim w Głogowie

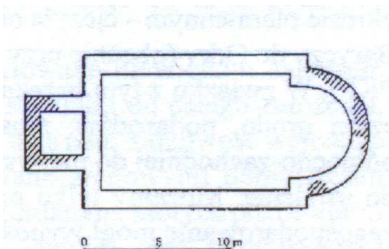
Kościół grodowy został wspomniany pośrednio w kronice Galla Anonima, w opisie Obrony Głogowa. Istnienie kościoła grodowego potwierdziły dopiero badania archeologiczne prowadzone przez T. Kozaczewskiego z zespołem, w latach 1964-1966, 1968-1969 i w 1971 r. Stanowiły one kontynuację badań nad rozwarstwieniem i chronologią murów kolegiaty głogowskiej, zainicjowanych przez T. Zagrodzkiego, a wykonanych w latach 1952 i 1954.

W ich trakcie odsłonięte, w części nawowej kolegiaty i zachodniej partii prezbiterium, pozostałości kamiennych fundamentów. T. Kozaczewski wyróżnił z nich dwa nawarstwiające się założenia sakralne: starszy (I) kościół kamienny i młodszy (II) kościół kamienny.

Starszy (I) kościół, według T. Kozaczewskiego, został wzniesiony prawdopodobnie w 3 ćw. XI w., a uległ zniszczeniu przypuszczalnie w 1157 r. w czasie najazdu Fryderyka Barbarossy na Polskę. W jego miejsce zbudowano w II poł. XII w. młodszy (II) kościół.

Na podstawie kolejnych badań prowadzonych, przede wszystkim przez archeologów z głogowskiego muzeum, w obrębie murów i w okolicach kolegiaty, ustalono, że starszy kościół usytuowano w pd.-wsch. Części wczesnośredniowiecznego grodu, stanowiącej prawdopodobnie obwarowane podgrodzie. Kościołowi towarzyszył cmentarz (na wsch. i zach. od niego odsłonięta pochówki).

Relikty starszego (I) kościoła stanowią fragmenty kamiennych fundamentów, rozdzielonych fundamentami młodszego (II) kościoła. Zachodni fragment to pozostałości czworobocznej budowli o wymiarach zewnętrznych 4,40 x 4,00 m, której mury o szerokości ok. 1 m były zbudowane z kamieni polnych i łupanych łączonych zaprawą wapienną. Fundamenty tego obiektu przecinają od strony wsch. mury młodszego (II) kościoła. Natomiast wschodni fragment to pozostałości muru półkolistej absydy z zaczątkami ściany pomocnej. Dolną warstwę fundamentu absydy, ok. 40 cm wysokości, ułożono na glinie, górną warstwę — wyprowadzoną ponad ówczesny poziom terenu - wykonano na zaprawie wapiennej. Na tak przy-



Rekonstrukcja rzutu kościoła grodowego, w: T. Kozaczewski, Głogów wczesnośredniowieczny do końca XIII w., Osadnictwo i architektura, Głogów 2006

gotowanym fundamencie rozpoczęto wznoszenie murów nadziemnych. Zewnętrzne lico wykonano z kostek granitowych i obrobionych kamieni morenowych ułożonych w warstwach na zaprawie wapiennej. Wnętrze muru wypełniono różnej wielkości kamieniami i zalano zaprawa wapienną. Wewnętrzne lico mogło być pokryte polichromią.

Starszy (I) kościół kamienny był zapewne założeniem jednonawowym z absydą od wschodu i prostokątną przybudówką (wieżą lub kruchtą) od zachodu, o długości całkowitej ok. 19 m i szerokości ok. 10 m.

Przy kościele tym mogło zostać ulokowane zgromadzenie kanoników, później- sza kolegiata, powołane zapewne do posługi duszpasterskiej i prac administracyjnych. Powstanie kolegiaty związane jest ze szczególnym znaczeniem grodu głogowskiego, jako ośrodka administracji Polski piastowskiej. W historiografii datowano fundację kolegiaty na I pół. XII w. (wysuwano rok 1120, ale też przedział czasowy 1120—1126), jak również XIII w. Podobnie sporna pozostaje kwestia osoby fundatora. Część badaczy wskazywała na wspólną fundację biskupa Heymo i komesa głogowskiego Wojsława, inni - na fundację biskupa Heymo i Bolesława Krzywoustego. Wymieniano także jednego fundatora - Krzywoustego. Pierwotną siedzibę kanoników lokalizowano też w kościele św. Piotra, istniejącym dawniej na terenie średniowiecznej osady na lewym brzegu Odry. Jej przeniesienie miało nastąpić w poł. XIII w. Nie potwierdziły tego badania archeologiczne, datujące rozpoczęcie budowy kościoła św. Piotra na ostatnie lata XII w. lub pocz. XIII w.

Starszy (I) kościół kamienny należy do najstarszych świątyń chrześcijańskich na Śląsku. Istnieją podstawy, aby sądzić, że jest to najstarsza świątynia kanonicka w diecezji wrocławskiej i jedna z najstarszych w Polsce. Kościół ten należy do najstarszych zabytków sztuki romańskiej na Śląsku. Jest jednym z pierwszych przykładów świątyni podłużnej z absydą i jednym z nielicznych kościołów, które posiadały wieżę od zachodu na tym obszarze. Sytuacja kościoła wykazuje analogię do lokalizacji katedr w Poznaniu, Wrocławiu i Gnieźnie. Wielkość budowli oraz jej bryła nasuwa skojarzenia z wielkopolskimi świątyniami osad targowych, np. Giecza i Krobi. Jej plan i skala zostały porównane do kolegiaty w Kaliszu i Wiślicy. Należy do kościołów pierwszych grup kanonickich, spotykanych na ziemiach polskich od schyłku XI i na pocz. XII w.

Dla ochrony reliktów kamiennych fundamentów kościołów zbudowano w latach 1997-1999 kryptę, zaplanowaną w koncepcji restauracji kolegiaty, opracowanej przez prof. O. Czerwera wraz z zespołem, na zlecenie ks. R. Dobrołowicza,

pełnomocnika kurii gorzowskiej ds. przedsięwzięcia. Udostępnienie romańskich relikwów zalecił Wojewódzki Konserwator Zabytków w Legnicy Z. Kurzeja. Kryptę zbudowano według projektu sporządzonego głównie przez architekta S. Radomskiego, we współpracy z konstruktorem inż. J. Kandeferelem.

Budowę krypty poprzedzono badaniami architektoniczno-archeologicznymi kamiennych kościołów w l. 1995-1996 i 1997-1998 (z uwagi na zagrożenie stabilności filarów łuku tęczowego nie odsłonięte muru część absydy starszego kościoła). Badania przeprowadzone zostały przez dwa zespoły pod kierownictwem O. Czamera (pierwszy zespół: Cz. Lasota, J. Bumita, drugi - archeolodzy oraz konserwator zabytków z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie pod kierownictwem Z. Hendla). W 2006 r. przystąpiono do zagospodarowania wnętrza krypty, w oparciu o projekt sporządzony przez O. Czamera i A. Zadroźną. W dokumentacji tej przedstawiono także program ekspozycyjno-edukacyjny krypty.

We wnętrzu krypty można zobaczyć miejsce po dawnej czworobocznej budowlie dostawionej od zachodu do starszego (I) kościoła kamiennego. Jest to wzniesienie zbitej ziemi przemieszanej z drobnymi kamieniami. Pozostałości absydy tego kościoła znajdują się za absydą młodszego (II) kościoła (budowla jednonawowa o wysokości muru ok. 2 m), w dolnych partiach widocznego tu muru.

Literatura

Czemer O., *Badania kolegiaty w Głogowie*, w: *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnieńskiego*, pod red. A. Buko i Z. Świechowskiego, Warszawa 2000, s. 355-357; Czemer O., *Dwadzieścia lat restauracji kolegiaty na Ostrowie Tumskim w Głogowie*, w: *Kolegiata głogowska-historia i przyszłość*, Głogów 2006, s. 33-39; Gerlic H., *Kapituła głogowska w dobie piastowskiej i jagiellońskiej (1120 — 1526)*, Gliwice 1993; Gómiak M. R., *Fundacja kolegiaty głogowskiej*, w: *Kolegiata głogowska* s. 7—22; Hendel Z., *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w 1995 r. w Kolegiacie na Ostrowie Tumskim w Głogowie*, „Dolnośląskie Wiadomości Prahistoryczne”, t. 4, 1997, s. 175-191; Kozaczewski T., *Głogów średniowieczny do końca XIII w.. Osadnictwo i architektura*, Głogów 2006; M. Kutzner, *Głogów*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. II: *Dolny Śląsk, Dolne Łużyce*, pod red. Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego, Zielona Góra 1970, s. 135-210; Świechowski Z. przy udziale E. Świechowskiej, *Sztuka polska*, t. 1, Warszawa 2004; Witkowski J., *Sztuka na Śląsku*, w: *Zabytki sztuki w Polsce: Śląsk*, Warszawa 2006, s. 16; Zachwatowicz J., *Architektura przedromańska w wieku XIII*, w: *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, pod red. M. Walickiego, t. 1, cz. 1, Warszawa 1972, s. 108 i n.; Zagrodzki T., *Wyniki badań kolegiaty w Głogowie*, „Ochrona Zabytków”, R. 8, 1955, nr 2, s. 102 - 108.

Henryka Podolińska

Obrona Głogowa w literaturze pięknej



Pierwszym pisarzem, który uwiecznił temat obrony Głogowa w literaturze pięknej, był **Józef Ignacy Kraszewski** w powieści *Królewscy synowie: powieść z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego*, będącym 6. częścią ukazującego się od 1876 r. cyklu tego autora „Dzieje Polski”. W 1951 r. wydawnictwo Ministerstwo Obrony Narodowej opublikowało fragment tej powieści zatytułowany **Obrona Głogowa**. W udratyzowanym opisie obrony głogowskiego grodu, głównymi bohaterami są postacie historyczne: książę Zbigniew i niemiecki rycerz Wiprecht Groicz (Wiprecht z Groicza). Książę czeski Świętopełk występuje pod imieniem Światopłg. W narracji Kraszewskie-

go to Zbigniew podsuwa cesarzowi pomysł, aby czterech zakładników przywiązać do machin oblężniczych. Co ciekawe, dwóch z nich (m.in. syn komesa Wojsława) przeżywa oblężenie.

Karol Bunsch przedstawił obronę Głogowa w poczytnej powieści *Psie Pole* (pierwsze wydanie w r. 1953; pozycja doczekała się kilkunastu kolejnych wydań, ostatnie w 2003 r.). Powieść była jedenastą z kolei w cyklu „Powieści piastowskie”. Głównymi bohaterami są Przedstaw z rodu Łabędziów, który po bojach z Pomorzanami, uwolniony z niewoli przez księcia Krzywoustego otrzymuje od niego dowództwo na głogowskim grodzie, i jego syn Zdzych. Dla tego nastolatka najazd niemiecki stanowi chrzest bojowy. Zdzych odznacza się męskimi czynami, znajdzie się jednak wśród pięciu zakładników przywiązanych do machin i zginie, zastrzelony z łuku przez zrozpaczonego ojca.

Obok tych dwóch najważniejszych pozycji książkowych, w podobny sposób epizod głogowski przedstawiali również kolejni autorzy. W 1974 r. (II wydanie - 1986) ukazała się **Obrona Głogowa Krzysztofa Nowińskiego**, wydana w serii „Biblioteczka Historyczna”. Bohaterami powieści są nastoletni głogowianie Rodoń, Bolko i Kachna. Podczas walk o gród popisują się oni odwagą. Ich przeciw-

nikiem jest niemiecki rycerz Bruno von Gerlach. Po odstąpieniu Niemców spod Głogowa, trójka bohaterów znajduje się w oddziale wspomagającym wojsko Krzywoustego i przeżywa tam rozliczne perypetie, podczas potyczek z Niemcami. Następnie chłopcy zostają przyjęci do drużyny księcia.

Powieść ***Bohaterski Staszek*** autorstwa **Walerii Szalay-Groelle** wydana została w r. 1960 (II wydanie - 1986, w serii „Przygoda z Historią”). Tematem są dramatyczne losy tytułowego Staszka, syn Pakosza z Rogowy. Trafia on w momencie zbliżającego się najazdu niemieckiego do Głogowa. Wkrótce wciągnięty zostaje w wir wydarzeń wojennych; jest ranny, wykazuje się wielką dzielnością. To nie koniec perypetii bohatera: walczy jeszcze na Psim Polu, skąd ciężko ranny odwieziony zostaje do rodzinnej Rogowy.

Najmłodszą publikacją dotyczącą obrony Głogowa jest książka *W obronie grodu* **Wieńczysława** Polaczka, wydana w Krakowie w 1998 r. przez Krakowski Klub Artystyczno-Literacki, przy wsparciu Towarzystwa Ziemi Głogowskiej. Zawiązanie akcji stanowi zasadzka na oddział niemiecki, podczas której Wilk i Mściech uprowadzają do Głogowa rycerza Rosenberga. Kolejne wydarzenia z udziałem głównych bohaterów (należy do nich także poseł niemiecki von Brecht), następują już wśród zmagających o gród. Opowiadanie kończy się odejściem niemieckiego wojska po nieudanym oblężeniu i przybyciem do Głogowa księcia Bolesława na czele swoich oddziałów. Pasuje on Mściecha za jego zasługi na rycerza.

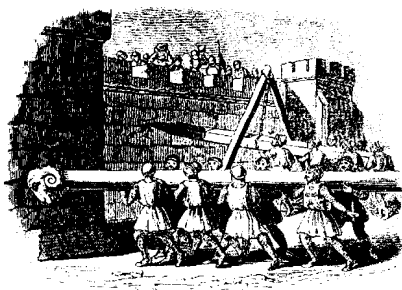
Inne spojrzenie na obronę Głogowa, niż powyższe przykłady, przedstawia **Tadeusz** Jasiński w powieści *Krzyżem i mieczem*, wydanej w 1967 r. Głosem zrozpaczonych głogowskich matek dzieci oddanych jako zakładników, w ciężkich słowach oskarża księcia Bolesława Krzywoustego o ich cierpienia. Było to odważne podejście, jeśli się zważy, jak eksponowaną i jednowymiarową rolę w „odwiecznej” walce z Niemcami przyznawano wówczas w oficjalnej propagandzie Piastom.

Obrona Głogowa zobrazowana została także w dwóch komiksach: Pierwszy z nich, kolorowy, wydany w 1990 r. pt. ***Rok 1109, Głogów - Psie Pole***. Drugi, czarno-biały, wydany w lipcu 2009 r. przez fundację im. Bolesława Chrobrego ze Szczecina pt. ***Bohaterska Obrona Głogowa 1109 roku***.

Ciekawostką natomiast jest powieść Włodzimierza Trąpczyńskiego *Psie Pole* (1935 oraz kilka wznowień po wojnie), która opowiada o Polsce wczesnopiastowskiej całkowicie pomijając wątek obrony głogowskiego grodu.

Dariusz A. Czaja

Machiny oblężnicze



Machiny oblężnicze miały niezliczoną ilość wzorów i podlegały ciągłym modyfikacjom. Ich konstrukcję determinowały dwa czynniki: możliwości techniczne wykonawców oraz zadania jakie miały do spełnienia. Znano i stosowano je już w starożytności. Posługiwali się nimi Asyryjczycy, Grecy, Bizantyjczycy i Rzymianie.

Wraz z upadkiem Rzymu, nastąpił też upadek sztuki wojennej. Sztuka oblężnicza epoki średniowiecza rzadko wykorzystywała stosowane przez Greków i Rzymian techniki zdobywania fortyfikacji. Starożytne armie posługiwały się maszynami gotowymi, przewożonymi w częściach do miejsc oblężenia, w średniowieczu zadowalano się budową maszyn na miejscu. Ogromny wpływ na to miał prymitywizm ówczesnej inżynierii wojskowej. Proste maszyny można było zbudować na miejscu, z podręcznych materiałów. Armie europejskie były zazwyczaj nie-liczne, a wznoszenie konstrukcji oblężniczych wymagało wielkiego nakładu pracy. Warownie europejskie budowano zazwyczaj w miejscach wyjątkowo niedostępnych, przeważnie skalistych, co siłą rzeczy wykluczało stosowanie tego rodzaju technik ich oblegania. W przeciwieństwie do starożytności w średniowieczu stosowano najczęściej maszyny barobalistyczne². Zastosowano je po raz pierwszy w r. 873 podczas zdobywania grodów we Francji.

W okresie wczesnośredniowiecznym w polskiej sztuce wojennej

² Ze względu na sposób działania, broń miotającą dzielimy na neurobalistyczną i barobalistyczną. Pierwsza działa na zasadzie rozprężania się elastycznego materiału, w którym energia powstaje dzięki jego skręceniu, zgięciu lub ściśnięciu. Zaliczano do nich katapulty, kusze wałowe. Amunicję stanowiły kamienne kule i strzały rozmiarów włóczni. Maszyny neurobalistyczne swój triumf święciły w starożytności. Broń barobalistyczną wykorzystywała dwustronną dźwignię, zaopatrzoną w dwa różnej długości ramiona. Dłuższe posiadało uchwyt o kształcie procy lub łyżki, krótsze było obciążone przeciwwagą umieszczoną z drugiej strony dźwigni. Przed strzałem unoszono ramię z przeciwwagą w górę; po raptownym opuszczeniu wyrzucało ono z wielką siłą pocisk w określonym kierunku.

stosowano różnego rodzaju maszyny oblężnicze, służące zarówno do atakowania jak i obrony grodów. Uzbrojenie to nie zachowało się do naszych czasów, jedynym źródłem informacji pozostały źródła pisane. Nie są również znane żadne źródła ikonograficzne z terenów Polski ukazujące ową broń. Pierwsza wzmianka o używaniu maszyn pochodzi od kronikarza Thietmara i dotyczy obrony Niemcy w 1017 r. Kronika Galia Anonima mówi o częstym stosowaniu sprzętu oblężniczego przez wojska Bolesława Krzywoustego w czasie walk z Pomorzanami oraz w walkach z cesarstwem. Ciężką broń zespołową dzielono na sprzęt służący do niszczenia i forsowania umocnień oraz na artylerię (tzw. przedogniową). Do pierwszej kategorii, stosowanej przez oblegających, zaliczano wieże oblężnicze i wineje (szopy) pozwalające na bezpieczne zbliżenie się do umocnień, a także tarany okute żelazem, służące do rozbijania wałów i bram. Maszyn miotających używali zarówno atakujący, jak i obrońcy.

Maszyny oblężnicze i miotające w bitwie o Głogów

Podczas obrony Głogowa w 1109 r. wojska oblężnicze stosowały sprzęt służący do niszczenia i forsowania umocnień oraz broń miotającą. Tej drugiej używali również obrońcy. Obrońcy mieli nad atakującymi tę przewagę, że swoje maszyny przygotowali wcześniej. Wojska niemieckie swój sprzęt oblężniczy musiały zmontować na miejscu, ze świeżo ściętych drzew. Powodowało to, że atakujący potrzebowali więcej czasu do osiągnięcia dużej skuteczności.

Wczesnopiastowskie grody były obiektami trudnymi do zdobycia. Masywny wał budowano jako konstrukcję składającą się z drewnianych kłoców wypełnionych ziemią. Miała ona liczne zalety. Gruby przekrój i duża sprężystość całej konstrukcji czyniły ją niepodatną na działanie taranów i innych maszyn oblężniczych. Podpalenie takiej konstrukcji także nie dawało dużych rezultatów. Duża szerokość wału oraz zakładkowa konstrukcja uniemożliwiała zastosowanie wobec niej podkopu. Przeciwnie tego typu umocnieniom pozostawały skuteczne tylko ataki od góry przy użyciu drabin lub wież oblężniczych. Atak przy użyciu drabin pociągał zawsze bardzo duże straty atakujących, natomiast użycie wież oblężniczych wymagało czasu i wykwalifikowanych specjalistów.

Ponieważ nie udało się zdobyć grodu przez zaskoczenie, król niemiecki Henryk postanowił ułożyć się z głogowianami. Rozejm pozwolił głogowianom umocnić fortyfikacje. Niemcy nie zaprzestali prac przy zasypywaniu fosy, konstrukcji ramp do wjazdu maszyn oblężniczych, jak również samej ich budowy. Zanim przystąpili do szturm, zbudowali maszyny, rozstawili wojsko, otoczyli miasto wałem. Henryk, aby złamać ducha obrońców, synów „co znaczniejszych

pochodzeniem" mieszczan kazał przywiązać do machin oblężniczych, licząc, że na ten widok załoga otworzy bramy.

Kronikarski przekaz potwierdza, że armia niemiecka dysponowała taranami do rozbijania bram, drabinami i drewnianymi wieżami na kołach, które pchano pod mury. Tak opisał szturm Gali Anonim: „z obu stron podniósł się krzyk potężny. Niemcy nacierają na gród, Polacy się bronią, zewsząd maszyny wyrzucają głazy, kusze szczękają, pociski i strzały latają w powietrzu, dziurawią tarcze, przebijają kolczugi miazdzą hełm; trupy padają, ranni ustępują, a na ich miejsce wstępują zdrowi”. A dalej m.in.:

„Niemcy doprowadzili pod wieże żelazne tarany, Polacy zaś staczali na nich z góry koła, nabijane żelazem; Niemcy po wzniesionych drabinach pięli się w górę, a Polacy nabijali ich na haki żelazne i podnosili w powietrze”. Szczegóły kronikarskiego opisu szturmów należy traktować z dystansem gdyż, przy całej plastyczności, jest to opis schematyczny - „idealny”.

Źródła

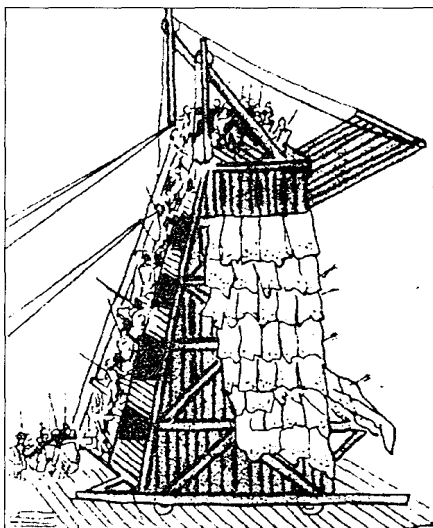
Kronika Thietmara, Poznań 1987; Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Gródecki, Wrocław- Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1989.

Literatura

Aleksandrowicz A., *Zarys historii fortyfikacji*. Warszawa 1999; Angold M., *Bizantyjczycy i ich świat*, Wrocław 1993; Bochenek R. H., *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*. Warszawa 1989; Contamine P., *Wojna w średniowieczu*. Warszawa 1999; Dupuy R. E., Dupuy T. N., *Historia wojskowości. Starożytność - średniowiecze*, Warszawa 1999; Grabski A., *Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym*, Warszawa 1959; Hackett J., *Wojna w świecie starożytnym*, Warszawa 1989; Hitti K. P., *Dzieje Arabów*, Warszawa 1969; Holt P., *Bliski Wschód od wypraw krzyżowych do 1517 roku*. Warszawa 1993; Jurga R. M., *Maszyny wojenne*. Warszawa 1995; Michałek A., *Wyprawy krzyżowe*. Warszawa 2004; Michałowski K., *Technika grecka*. Warszawa 1959; Miśkiewicz B., *Maszyny oblężnicze wojska wczesnośredniowiecznego*, „Kwartalnik Historyczny Kultury Materialnej”, Warszawa 1956; Nadolski A., *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*. Łódź 1954; Nowak T., *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965; *Polska technika wojskowa do 1500 roku*, pod red. A. Nadolskiego, Warszawa 1994; Razin E., *Historia sztuki wojennej*, t. II, Warszawa 1960; Simański P., *Podręcznik historii wojskowości powszechnej. Rzym i Bizancjum*, Warszawa 1931; Wieliczko-Wielicki M., *Maszyny wojenne starożytności*, „Wiarus” t. III, Warszawa 1931.

Piotr Weryszho

Rodzaje machin oblężniczych



Wieże oblężnicze stosowane w starożytności, były przeważnie o konstrukcji drewnianej, rusztowej, w kształcie ściętego ostrosłupa. Budowano je wyższe niż mury atakowanej twierdzy. Wewnątrz w dolnej części mógł znajdować się taran, górne piętra pełniły funkcję stanowisk dla machin miotających, łuczników i procarzy. Czołowe ściany objano surowymi skórami zwierzęcymi utrudniającymi podpalenie. Były one zaopatrzone w opuszczany pomost, który ułatwiał bezpośredni atak na koronę murów. W średniowieczu częściej budowano konstrukcje prostsze i prymitywniejsze. Wieże oblężnicze uważano za oręż po-

mocniczy. Użycie wież w walkach oblężniczych wymagało wcześniejszego wyrównania terenu, usunięcia przeszkód, zasypiania fos. Wieże montowano przeważnie przed atakiem z części transportowanych wraz z wojskiem.

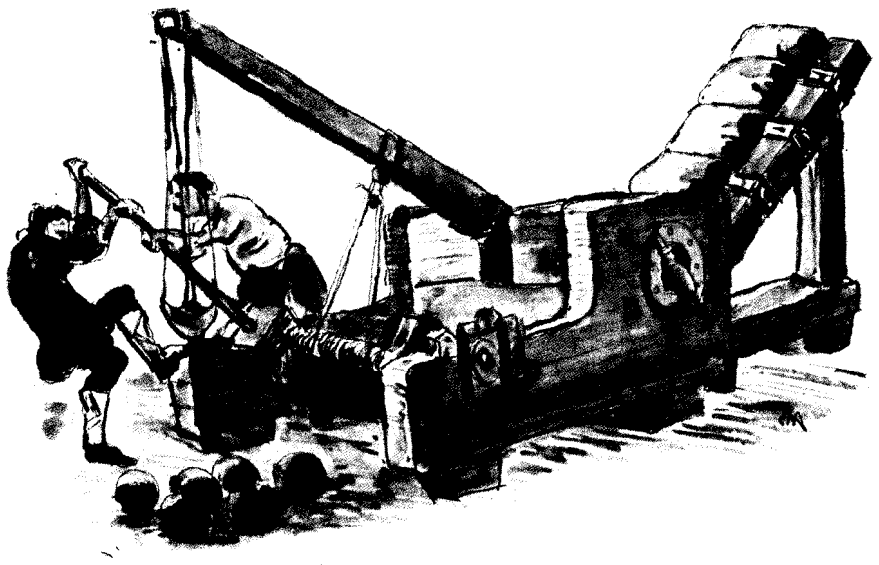
Machiny chroniły oblegających przed pociskami obrońców, a same umożliwiały bezpośredni atak. Z nich ostrzeliwano wnętrza twierdzy, kruszono mury. Służyły również do obserwowania pola walki, pod ich osłoną wykonywano podkopy pod murem. Wieże stanowiły duże zagrożenie dla obrony. W czasie szturm podstawowym celem obrońców było niedopuszczenie ich do muru i zrzucaenie z nich pomostu szturmowego. Zbliżające się wieże oblężnicze próbowano wszelkimi sposobami zniszczyć, zanim dotarły do muru. Najskuteczniejszy był ostrzał prowadzony środkami zapalającymi. Jeśli wieża nie zaczęła płonąć, próbowano przewrócić ją za pomocą haków. Jeśli nie zdołano jej przewrócić można było hakiem zedrzyć z niej ochraniające ją przed pożarem skóry i podpalić. W ostateczności przy pomocy bosaków i drągami próbowano odepchnąć ją od muru lub zablokować spuszczenie pomostu. Używano też specjalnych żurawi. Przenosiły one nad wieże beczki z płonąca smołą i siarką. W miejscu ataku wznoszono drewniane rusztowania lub budowano mniejsze wieże stanowiące podwyższenie murów.

Taran (zob. ilustracja na s. 25) służył do rozbijania i wyważania bram, murów i innych umocnień. Jako maszyna taran stanowił rusztowanie, zwykle zadaszone i zaopatrzone w koła. Wewnątrz zawieszona była wahadłowo ciężka belka, zakończona żelaznym lub spiżowym okuciem. Długość belki wahała się od 8 do 30 metrów, a jej ciężar dochodził do 16 ton. Tarany mocowano również w wieżach oblężniczych oraz w winejach. Tarana użyto w szturmie na Głogów w 1109 r.

Wineja to przyrząd oblężniczy wykorzystywany przez oblegających. Pod jej osłoną podchodzono pod wały lub umocnienia. Ukrytym wewnątrz taranem kruszono mury, wyważano bramy. Przy jej pomocy dokonywano prac saperskich, polegających na odkopywaniu i podważaniu fundamentów. Dowody na stosowanie winei przez Słowian można znaleźć w kronice Galia Anonima.

Frondebola, trebusz (trebuchet, trabutium, perier) była maszyną miotającą pociski, w których zamach uzyskiwano dzięki sile ludzkich rąk ciągnących za sznury. Czasami mocowano przeciwwagę. W użyciu frondeboli chodziło o przerzucenie poza umocnienia przeciwnika ładunku np. beczek ze smołą. Jej zaletami były prosta konstrukcja i duża celność. O frondebolach kronikarze piszą, że używano ich w czasie oblężeń Niemcy w 1017 r. oraz Głogowa w 1109 r.

Piotr Weryszko



Frondebola. rys. A. Bok na podstawie ilustracji archiwalnej



Z okazji 900-lecia obrony Głogowa
Mennica Państwowa, na zlecenie Gminy
Miejskiej Głogów, wydała okoliczno-
ściowe monety - 4 głogi i 40 głogów.